

To proste: wystukujesz "www.diecezja.tarnow.pl.", i już jesteś na miejscu. Pojawia się strzałka, wskakujesz na napis "Biskup Tarnowski" i naciskasz myszką ("klikasz"). z lewej masz herb biskupi, z prawej mijasz życiorys i dorobek naukowy. Jeszcze "kliknięcie" na napis "Felieton Pasterza" i można słuchać pięciominutowej audycji biskupa Józefa Życińskiego.

- Internet to ocean informacji. Jest na to znakomita nazwa: wszechnica wiedzy wszelkiej. w skrócie: www - mówi ksiądz dr Józef Kloch, lat 38. Dyrektor programowy tarnowskiego Radia Dobra Nowina zajmuje się dwoma serwerami internetowej sieci w diecezji tarnowskiej.

- Kiedy byłem wikariuszem w parafii św. Kazimierza w Nowym Sączu, zadałem sobie pytanie: jak komputer może usprawnić moją pracę kapłańską? - opowiada ks. Kloch. - w parafii zacząłem używać komputera jako maszyny do pisania.

Notowałem kazania, pisałem konspekty katechez. Drukowałem też teksty liturgiczne dla scholi i plakaty na gazetkę parafialną. Uczniowie po lekcjach religii mogli pogadać ze mną o komputerach. To też było ważne.

- A jak przekonać innych księży do korzystania z komputera?

- Robię to od dziesięciu lat - odpowiada ksiądz Kloch. - najpierw miałem na ten temat wykłady podczas corocznych spotkań księdza biskupa z księżmi diecezjalnymi.

Kiedy im wytłumaczył podstawy obsługi komputera, zapraszał do Tarnowa na kurs.

- Niektórzy księża mieli ponad pięćdziesiąt lat. i muszę przyznać, że opanowali komputery bardzo dobrze - opowiada ks. Józef.

Od sześciu lat ksiądz Kloch prowadzi zajęcia z informatyki w tarnowskim seminarium.

- Co roku 50 nowych studentów kończy u mnie ćwiczenia z zaliczeniem - mówi ks. Kloch.

To oznacza, że około 300 młodych księży potrafi posługiwać się komputerem.

A co robić, gdy na swej drodze spotka wątpliwego w celowość stosowania komputerów?

- Nieprzekonanym tłumaczę, że to jest znakomite narzędzie pracy - mówi. Na przykład: ksiądz ma cykl kazań pasyjnych. Łatwiej zaprowadzić porządek w komputerowo napisanych tekstach niż w odręcznie spisanych notatkach. Gdy jedzie do różnych miejsc na rekolekcje, bierze komputer i zmienia tylko kontekst wykładów, dostosowując je do wiernych. i wreszcie, gdy ktoś poprosi go o tekst kazań, to z kieszeni wyciąga dyskietkę i gotowe.

"PRZECHADZKI z KOMPUTEREM"

Rozmawiamy w pokoju księdza Klocha. Na biurku stoi nowoczesny komputer połączony ze światową infostradą. Obok, na wyciągnięcie ręki dwa telefony - Jeden do studia radiowego - tłumaczy. - Pracownicy radia mają ze mną stały kontakt.

Przeoglądam segregator z napisem "Kościół a informatyka". w środku przykłady zastosowań techniki komputerowej w pracy wikariusza. Komputerowy rozkład Mszy świętych z rubrykami: godzina, celebra, składka i konfesjonał. Obok plan wizyt duszpasterskich z rozpisanymi ulicami i numerami mieszkań. Są też specjalne programy do prowadzenia parafialnych finansów i korespondencji.

- Kiedy dziesięć lat temu startowaliśmy z pomysłem zastosowania technik informatycznych dla potrzeb Kościoła, zebraliśmy grupę ludzi - opowiada ks. Kloch. - To są w większości świeccy.

Współpracownikiem księdza Klocha jest informatyk, dr inż. Władysław Iwaniec, pracujący w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie. w październiku ub.r. za prace nad zastosowaniem komputerów w działalności Kościoła prowadzone od 1988 roku, Iwaniec otrzymał z rąk bp. Życińskiego diecezjalny medal Lumen Mundi.

- Napisałem kilka programów komputerowych. Między innymi do obsługi finansów - uśmiecha się dr Iwaniec. - Ksiądz Biskup docenił tę pracę, ale to jest mój parafialny obowiązek.

Na początku ks. Kloch z dr Iwaniec organizowali sesje naukowe i wykłady na temat techniki komputerowej. Wydali podręcznik dla studentów Wyższego Seminarium Duchownego: "Przechadzki z komputerem". Następnie zunifikowali programy komputerowe stosowane przez księży na terenie diecezji.

- w oficjalnym piśmie diecezji tarnowskiej "Currenda" ukazał się nasz artykuł o przestrzeganiu przez księży reguł korzystania z oprogramowania - mówi Władysław Iwaniec. - Dotyczyło to ujednolicenia edytorów tekstu, aby nie było chaosu. Najważniejsze, że przygotowano to przed komputeryzacją diecezji.

Teraz tarnowskie parafie są gotowe do korzystania z sieci.

- Wystarczy im modem i są w sieci. Standardy są zachowane i skok jakościowy może być błyskawiczny - mówi dr Iwaniec.

- Wspólnie tworzymy sieć komputerową i nasze strony w Internecie - dodaje ks. Kloch. - Sam informatyk nie opracowałby takiej struktury, bo nie wie, co się dzieje w diecezji i skąd można czerpać informacje. A ja nie zrobiłbym tego tak dobrze pod względem technicznym.

- Czy nie ma sprzeciwu ze strony wiernych, że Kościół wydaje niepotrzebnie pieniądze na komputery i Internet?

- Bez przesady. Wbrew pozorom księżom nie jest potrzebny multimedialny komputer ani dużo programów - stwierdza kategorycznie ks. Kloch. - Nasze analizy wskazują, że księża głównie potrzebują jednego programu do pisania i tworzenia baz danych.

- A Internet?

- Trzeba zachować umiar - mówi ks. Józef. - Internet nie jest niezbędny w małej parafii. Ale trudno sobie wyobrazić Kurię czy katolickie radio bez serwera i dostępu do Internetu.

Zdaniem dr Iwańca oszczędność kosztów przesyłki informacji Internetem wynosi do 95 proc. kosztów stosowania faksu czy telefonu.

- To nie jest tylko pytanie o koszty - dodaje dr Iwaniec. - Ale o to, czy w Kościele ma być rozwój. Powstaje także pytanie, ile kosztowałoby zaniechanie tego rozwoju.

TYLKO 80 MEGA...

Elektroniczny notatnik głośnym sygnałem przypomina księdzu Klochowi o umówionych spotkaniach.

- Teraz pójdziemy do Kurii - ks. Kloch przegląda notatnik. - To kolejne miejsce

zastosowania komputerów w naszej pracy.

Siostra Bogna pracuje w Kurii szesnaście lat. Prowadzi korespondencję.

- Dostaję od biskupa tekst, proponuję krój czcionki. Potem już drukuję zmieniając tylko adresatów - mówi z uśmiechem s. Bogna.

Zaczynała od pracy na dużej maszynie do pisania.

- Życzenia świąteczne od biskupa musiałam pisać tydzień przed wysłaniem, bo tyle trwało ich napisanie i zaadresowanie wszystkich kopert - wspomina s. Bogna.

W tym roku zabrało jej to około dwóch godzin.

- Bo jest komputer - dodaje z boku ksiądz Kloch.

W pokoju obok pracuje siostra Anyzja.

- Na tym sprzęcie mam spis prenumeratorów "Currendy", naszego diecezjalnego biuletynu. Wysyłam go z pomocą specjalnej bazy danych - opowiada siostra. - Są w niej wszyscy księża, którzy otrzymują pismo. Maszyna drukuje mi adresy na naklejkach, a ja ciach... przyklejam je na kopertach.

Przy przenosinach księży do nowych parafii trzeba wypisać wiele dokumentów.

- Mając w komputerze wzór nominacji wpisuję tylko dane księży i gotowe - dodaje siostra Anyzja.

Mały pokój diecezjalnej kwestury. Za zakratowanym okienkiem przy komputerze siedzi siostra Ernesta. Tutaj stosuje się program do obsługi finansów napisany przez dr Iwańca.

- Nie muszę już ręcznie wypisywać rachunków dla każdej parafii. Miesięczne bilanse są robione przez komputer. Wszystko idzie szybko i bez pomyłek - mówi s. Ernesta. - Długopisu używam tylko do podpisywania wydruków.

- Mój komputer ma pojemność tylko 80 megabajtów. Mam edytor tekstu i bazę danych - mówi na powitanie wicekanclerz kurii ks. dr Zbigniew Dusza. - Nie muszę spędzać kilku godzin dziennie przy redagowaniu niezbędnych dokumentów. Ksiądz wicekanclerz, odpowiedzialny za sprawy prawne i gospodarcze, używa komputera głównie jako maszyny do pisania. Wydaje upoważnienia dla księży do reprezentowania kościoła przy zawieraniu umów cywilno-prawnych, np. nabywaniu nieruchomości.

- Dzięki bazie danych jest to bardzo szybka sprawa. Wyszukuję odpowiednie zaświadczenie lub umowę i nazwisko księdza. Od razu mam szczegółowe dane parafii proboszcza - mówi ks. dr Dusza.

DO KATOWIC w TRZY MINUTY

Do redakcji tarnowskiego oddziału "Gościa Niedzielnego" są dwa wejścia. Jedno to przeszklone drzwi od ulicy Katedralnej. Drugie wejście to internetowe łącze.

Wystarczy wystukać adres diecezji i wejść na stronę "Poczytaj". Na monitorze pojawia się wnętrze redakcji. Można wywołać zawartość aktualnego numeru tarnowskiego wydania "Gościa".

- Przesyłanie materiałów do katowickiej redakcji trwa trzy minuty, a nie kilka dni jak dawniej - mówi red. Grzegorz Brożek. - Teksty trafiają od razu do katowickiej korekty.

Ponad 50 procent artykułów do kolejnego numeru autorzy przynoszą na dyskietkach gotowe już do wysyłki do Katowic.

- Nie toniemy co tydzień w papierach - opowiada Brożek. - Dawniej brało się dużą

kopertę i pakowaliśmy teksty. Było tego około 50 stron. Musieliśmy być gotowi tydzień przed drukowaniem numeru.

Kopertę wysyłano do Katowic, gdzie siadały nad nią maszynistki i wpisywały 50 stron do komputera redakcyjnego.

- Jeszcze raz pisać 50 stron, paranoja... - komentuje ks. Kloch. - Tekst napisany ręcznie, potem wpisywany tu, w Tarnowie do komputera, potem znowu papiery z wydrukowanym tekstem jadą do Katowic. Tam je trzeba jeszcze raz wpisać do komputera redakcyjnego. No niee...

Ale teraz tygodnik ma połączenie modemowe z Katowicami i ponaddzwiękową szybkość.

KSIĄDZ@WSD.TARNOW.PL

Tarnowscy księża profesorowie też chcą szybkiej wymiany informacji. Dlatego w seminarium tworzą dla nich nową salę komputerową z serwerem Internetu. Jest tu kilka stanowisk z wejściem do sieci. Profesorowie założyli sobie internetowe skrzynki pocztowe. Właśnie ks. dr Kloch przegląda dzisiejszą pocztę elektroniczną.

- Aha. Jutrzejsze spotkanie z dyrektorem gimnazjum przeniesione - kiwa głową ksiądz Józef. - No i proszę, umawiamy się bez telefonów i poszukiwań.

Przeglądamy diecezjalne strony w Internecie. Są aktualności z diecezji, spis zakonów i adresy parafii. Strony mają m.in. Caritas i tarnowski Instytut Teologiczny.

- A tutaj ma swoje miejsce nasze radio - ksiądz Kloch klika na stronę z kolorowym logo Radia Dobra Nowina. Obok ramówki radia można się dowiedzieć, jaka jest pierwsza dziesiątka najpopularniejszych przebojów tarnowskiej rozgłośni. w przyszłości będzie można wysłuchać wypowiedzi gości radia.

Zwiedzając internetowe zasoby dochodzę do małej wioski Paszyn koło Nowego Targu.

- Bardzo miłe miejsce. To jest strona paszyńskiego Muzeum Parafialnego Sztuki Ludowej - tłumaczy ksiądz Kloch.

Później okaże się, że to właśnie on był pomysłodawcą umieszczenia informacji o Paszynie w Internecie.

Obok informacji na temat ludowych twórców można obejrzeć zdjęcia ich dzieł.

Jednym kliknięciem myszką wejść do paszyńskiego kościoła i spojrzeć na rzeźbioną chrzcielnicę, ambonę i wspaniałe witraże.

No i w końcu kustosz muzeum ks. Stanisław Janas może podawać odwiedzającym go turystom adres muzeum w Internecie.

WWW.VATICAN.VA

Watykańskie strony www mieszczą 300 megabajtów informacji. Jest na nich 1200 dokumentów związanych z pontyfikatem Pawła VI, Jana Pawła I i Jana Pawła II.

"Jan Paweł II jest zafascynowany możliwościami Internetu, choć nie zgłębił jeszcze istoty jego działania" - powiedział abp Claudio Maria Celli, kierujący watykańską komisją ds. Internetu. Internetowa łączność, zdaniem abp Celli, pozwala Kościołowi na komunikację z człowiekiem poszukującym prawdy i sprawiedliwości.

Multimedialni archaniołowie, czyli komputery: "Rafał", "Michał" i "Gabriel" pomagają watykańskim użytkownikom Internetu w korzystaniu z poczty elektronicznej. Internet, zdaniem abpa Celli, nie jest sam w sobie ani dobry, ani zły. Kościół będzie korzystał z niego, by kontynuować dialog, który prowadzi dotychczas za pomocą innych mediów.

- Istotne jest stosowanie nowoczesnych sposobów ewangelizacji - tłumaczy ksiądz Kłoch. - Nie izolujmy się od nowych środków przekazu.

- Popularność Internetu w świecie daje nowe możliwości głoszenia Ewangelii - dodaje dr Iwaniec. - Internet nie powinien być jedynie nośnikiem informacji komercyjnych, ale także nowym medium dla Kościoła.

Łączność za pośrednictwem Internetu będzie, według abpa Celli, przedłużeniem papieskich pielgrzymek.

Ci, którzy po 2000 roku nie będą umieli korzystać z Internetu, znajdą się na poziomie tych, którzy dzisiaj nie potrafią korzystać z faxu - powiedziano na komputerowych targach CEBiT w Hannoverze.

- Ja w to wierzę - mówi dr Iwaniec. - Zdaniem Umberto Eco po 2010 roku będą dwie kategorie ludzi: panów, czyli tych, którzy będą korzystać z komputerów, i niewolników, czyli tych, którzy będą oglądać telewizję.

I księża nie chcą być w tej drugiej kategorii.

- Korzystanie z Internetu polega na aktywnym poszukiwaniu informacji - tłumaczy inż. Iwaniec. - To internauta dobiera sobie źródła, a telewizor siedzi i ogląda to, co mu inni podadzą.

Pod koniec zeszłego roku uruchomiono w Polsce kościelną sieć elektroniczną. Umożliwia ona przesyłanie e-mailem listów pasterskich i innych dokumentów kościelnych.

- w naszej kurii zainstalowano odpowiednie programy - tłumaczy ksiądz Bogusław Wójcki, sekretarz biskupa Życińskiego. - Dzięki nim kilku biskupów może prowadzić internetowe konferencje.

To niewątpliwie zasługa biskupa Józefa Życińskiego, że w Tarnowie powstał jeden z lepiej zorganizowanych systemów kościelnej sieci komputerowej w Polsce. - Nie trzeba było przekonywać naszego biskupa o takiej potrzebie. Po prostu, dopilnował tego - mówi ks. Józef Kłoch.

Od kilku tygodni Gabriel, Rafał i Michał strzegą bezpieczeństwa watykańskich internautów. w Tarnowie nad internetową siecią czuwa chyba św. Józef.